

## MANIFEST KOLORYZMU LIRYCZNEGO

Wychodzę z czerni, bo czerń jest ciszą poprzedzającą pierwszy dźwięk i mrokiem, z którego wyłania się byt. Moje malarstwo nie jest odtwarzaniem widzialnego – jest wizualizacją energii, która sprawia, że świat w ogóle staje się widzialny.

Świat nie składa się z linii prostych. Porzucam martwą geometrię euklidesową na rzecz geometrii organicznej i nieeuklidesowej. Moim alfabetem jest geometria fraktalna – to w niej odnalazłem klucz do spójności między makro- i mikrokosmosem. Fascynuje mnie ziarnista, atomowa struktura materii; to, co pod powłoką przedmiotu jest nieustannym drżeniem korpuskuł. Zgodnie z teorią Benoita Mandelbrota, szukam samopodobieństwa w chaosie, budując kompozycje, które są echem naturalnego porządku wszechświata.

Maluję „trwanie”, a nie moment. Idąc śladem Henriego Bergsona, odrzucam analityczny intelekt, który tnie życie na statyczne stopklatki. Wybieram intuicję – to jedyne narzędzie zdolne przeniknąć do wnętrza rzeczy i uchwycić ich „pęd życiowy” (élan vital). Moje płótna nie są martwą naturą; są zapisem procesu, strumieniem przeżyć, czystym „dzianiem się” koloru w czasie.

Obraz jest partyturą. Pod warstwą farby ukryta jest struktura muzyczna – rapsodyjny rozmach i kontrapunktyczna precyzja. To Koloryzm Liryczny: unikalna fuzja racjonalnej konstrukcji fraktalnej z nieskrępowaną, emocjonalną wolnością.

Nie szukajcie tu anegdoty. Szukajcie rezonansu.

Moje dzieło jest skończone dopiero w Państwa spojrzeniu. To od Waszej subiektywnej gotowości do patrzenia i słuchania zależy, czy dostrzeżecie w tym płótnie wszystko, czy nic.

Zapraszam do współodczuwania rytmu bytu.

Przemko Stachowski